

„Do Rzeczy” z dodatkiem o Janie Karskim

Panie Karski, człowiek taki jak ja, który rozmawia z człowiekiem takim jak pan, musi być całkowicie szczery – usłyszał latem 1943 r. w Waszyngtonie Jan Karski od Feliksa Frankfurtera, sędziego Sądu Najwyższego USA. – Toteż ja mówię: nie jestem w stanie uwierzyć w to, co mi pan powiedział. W najnowszym wydaniu tygodnika „Do Rzeczy” – specjalny dodatek poświęcony legendarnemu kurierowi.

A w dodatku m.in. o tym jak Karski napotkał mur obojętności i nieufności wśród zachodnich aliantów i na czym polega problem, jaki niektórzy mają z jego postacią.

Głównym celem amerykańskiej misji Karskiego było informowanie najważniejszych ludzi w USA o sytuacji polskiego podziemia i o zagrożeniu ze strony sowieckiej partyzantki. Jednak na każdym spotkaniu polski kurier opisywał swoim rozmówcom sytuację polskich Żydów. Spotykał się, z kim tylko mógł: z sekretarzem stanu Cordellem Hullem, sekretarzem wojny Henrym Stimsonem, z przedstawicielami potężnej żydowskiej organizacji charytatywnej JOINT, z arcybiskupami Kościoła katolickiego i z dziennikarzami, którym próbował uświadomić, co się dzieje z polskimi Żydami. Wreszcie pod koniec lipca 1943 r. spotkał się z prezydentem Rooseveltem. Rozmowa trwała półtorej godziny. Karski poinformował prezydenta o sytuacji politycznej i wojskowej w Polsce, o działalności podziemia oraz o zagrożeniu ze strony sowieckiej partyzantki, a na koniec zaczął opowiadać o losie Żydów. Roosevelt przerwał mu tę relację: „Policzymy się z Niemcami po wojnie. Panie Karski, proszę mnie ewentualnie wyprowadzić z błędu, ale czy Polska jest krajem rolniczym? Czy nie potrzebujecie koni do uprawy waszej ziemi?” O trudnej misji Karskiego i murze obojętności, jak napotkał, w „Do Rzeczy” pisze Adam Tycner.

Im dłużej czytam o Karskim, czytam Karskiego, tym silniejszy budzi się we mnie opór. Im dłużej czytam o Karskim, tym mniej go lubię – pisze z kolei Andrzej Horubała. Dlaczego? Może dlatego, że się po prostu z nim nie zgadzam? Że jego wypowiedzi, zachowania kwestionują moje przekonania i polityczne opcje. Że jego postać burzy moje ustabilizowane spojrzenie na historię – próbuje znaleźć odpowiedź. I podkreśla, że to, że Karski był bohaterem, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Ale jego późniejsze dzieje, dzieje jego legendy, mitologizacje, jakim podlegały on i jego misja, interpretacja tego, co się stało przestają być tak krystalicznie przejrzyste, a postać jego zaczyna mienić się różnymi, czasami konfliktowymi odcieniami i gryzącymi się barwami. Postać Karskiego wymyka się, staje się niejednoznaczna i rozpada się na wiele wzajemnie sprzecznych opowieści – pisze publicysta „Do Rzeczy”. „Zapiski o bohaterze” w specjalnym dodatku na łamach tygodnika.

Na łamach tygodnika także przypomnienie publikacji Karskiego. „Tajne państwo” i „Wielkie mocarstwa wobec Polski” to dwie wciągające książki naszego najślynniejszego emisariusza. W tej pierwszej Jan Karski opowiada o Polskim Państwie Podziemnym z perspektywy świadka historii. Druga to dzieło Jana Karskiego - historia.

W dodatku znajduje się też ramowe kalendarium obchodów Roku Karskiego, który oficjalnie zostanie zainaugurowany w 100. rocznicę urodzin Jana Karskiego, 24 kwietnia.

Partnerem dodatku o Janie Karskim w „Do Rzeczy” jest Muzeum Historii Polski.